Kraina mrówek – gruba mrówka

Za siedmioma dolinami, za siedmioma pustyniami leżała niezwykła kraina mrówek. W samym jej środku wznosił się ogromny kopiec, który tak naprawdę był wspaniałym mrówczym zamkiem. Mieszkała w nim królowa wraz ze swoją wielką rodziną. Mrówek było tak dużo, że jeszcze nikomu nie udało się ich wszystkich policzyć.

Wszystkie słynęły z tego, że bardzo lubiły pracować. W całej rodzinie nie było ani jednego leniuszka. Każda mrówka miała swoje obowiązki i sumiennie wykonywała powierzone jej zadania.

Chcecie wiedzieć, czym tym razem zajmowały się mrówki? Posłuchajcie.

Pewnego dnia królowa zauważyła, że jedna z mrówek wyraźnie różni się od pozostałych. Była od nich większa i bardziej krągła.

Większość mieszkańców zamku była drobna i szczupła. Mrówki całymi dniami biegały, przenosiły zapasy, budowały korytarze i wykonywały mnóstwo innych prac.

– Skąd więc wzięła się mrówka, która jest większa od pozostałych? – zastanawiała się królowa. – Może unika pracy? A może częściej odpoczywa?

Królowa postanowiła to wyjaśnić.

Mrówki otrzymały nowe zadanie. Miały uważnie obserwować swoją większą koleżankę i sprawdzić, jak wykonuje swoje obowiązki.

Szybko okazało się, że podejrzenia były zupełnie niesłuszne.

Większa mrówka nie tylko nie unikała pracy, ale często pracowała więcej niż inne. Nosiła ciężkie patyki, ogromne okruszki i wielkie ziarenka. Potrafiła sama unieść ciężar, z którym dwie mniejsze mrówki ledwo sobie radziły.

– To bardzo dziwne – zastanawiały się mrówki. – Skoro tak dużo pracuje, dlaczego wygląda inaczej niż my?

Nikt nie znał odpowiedzi.

Niektóre mrówki zaczęły się nawet obawiać, że ktoś mógłby pomyśleć, iż w ich pracowitej rodzinie mieszka leniwa mrówka.

– Musimy sprawić, żeby wyglądała tak jak my! – zdecydowały.

Pierwszy pomysł dotyczył jedzenia.

Podczas rozdawania zapasów większa mrówka otrzymała tylko połowę porcji przeznaczonej dla pozostałych.

Minął jeden dzień.

Potem drugi.

I trzeci.

Mrówki rzeczywiście zauważyły zmianę, ale zupełnie nie taką, jakiej się spodziewały.

Większa mrówka zaczęła tracić siły. Nie potrafiła już podnosić ciężkich patyków. Wkrótce mogła unieść jedynie połowę tego, co wcześniej. Potem zaczęła słaniać się na nogach, aż w końcu nie miała siły pracować.

Królowa natychmiast przerwała ten pomysł.

– To nie działa! – powiedziała. – Mrówka potrzebuje tyle jedzenia, żeby mieć siłę do pracy.

Większa mrówka znów zaczęła otrzymywać normalne porcje. Szybko odzyskała energię i wróciła do swoich obowiązków.

Wciąż jednak była większa od pozostałych.

Mrówki wymyśliły więc coś innego.

Uszyły bardzo wąski kombinezon.

– Jeśli go założy, będzie wyglądała dokładnie tak jak my! – cieszyły się.

Mrówka założyła kombinezon. Jedna mrówka ciągnęła materiał z lewej strony, druga z prawej, trzecia przytrzymywała rękawy, a czwarta z wielkim wysiłkiem zapinała ostatni guzik.

W końcu się udało.

– Ale jesteś smukła! – zachwycały się mrówki.

Większa mrówka zrobiła pierwszy krok.

Trzask!

Puścił jeden guzik.

Zrobiła drugi krok.

Trrach!

Pękł szew.

Przy trzecim kroku kombinezon rozerwał się na strzępy, a mrówka z ulgą zaczerpnęła powietrza.

– Chyba ten pomysł też nie był najlepszy – przyznały mrówki.

Nie wiedziały już, co robić.

Wtedy do królowej podeszła najmniejsza mrówka w całej rodzinie. Była tą samą małą mrówką, która kiedyś wymyśliła, jak ochronić zamek przed ulewnym deszczem.

wydrukowano dnia: 11.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

Najmniejsza mrówka od dawna przyglądała się swojej największej koleżance. Sama była bardzo drobna i często zastanawiała się, ile jeszcze musi urosnąć, aby stać się tak duża jak ona.

Pewnego dnia wzięła więc mrówkową miarkę.

Najpierw zmierzyła siebie.

Potem zmierzyła największą mrówkę.

– Jest od mnie wyższa o pięć mrówkowych łokci! – oznajmiła.

Następnie przyniosła maleńką wagę.

Zważyła siebie, a później największą mrówkę.

– I jest ode mnie cięższa o pięć mrówkowych gramów!

Mała mrówka zaczęła liczyć.

Jeden mrówkowy łokieć – jeden mrówkowy gram.

Dwa łokcie – dwa gramy.

Trzy łokcie – trzy gramy.

Po chwili pobiegła mierzyć pozostałe mrówki.

Okazało się, że im któraś była większa, tym zwykle była także trochę cięższa.

Najmniejsza mrówka pobiegła do królowej.

– Już wiem! – zawołała. – Ona nie jest po prostu grubsza. Ona jest większa od innych mrówek! Jest wyższa, ma większe łapki i większy brzuszek, dlatego też waży więcej.

Królowa spojrzała na największą mrówkę i dopiero teraz zauważyła coś, co przez cały czas miała przed oczami.

Rzeczywiście. Mrówka była nie tylko bardziej krągła, ale również wyższa i silniejsza od pozostałych.

– A więc przez cały ten czas próbowaliśmy zmienić kogoś tylko dlatego, że wyglądał inaczej – powiedziała zamyślona królowa.

Mrówkom zrobiło się trochę wstyd.

Największa mrówka nie była przecież ani leniwa, ani mniej pracowita. Przeciwnie – należała do najsilniejszych mieszkańców całego królestwa i bardzo często pomagała innym w najtrudniejszych pracach.

Od tego dnia nikt już nie próbował jej odchudzać ani wciskać w za ciasne ubrania.

Mrówki zrozumiały, że nie wszystkie muszą wyglądać tak samo. Jedne były małe, inne duże, jedne drobne, a inne silniejsze i bardziej krągłe. Każda z nich miała jednak swoje miejsce w mrówczej rodzinie i każda mogła być w czymś wyjątkowo dobra.

Morał: To, że ktoś wygląda inaczej od innych, nie oznacza, że jest gorszy. Nie warto oceniać nikogo po wyglądzie, bo każdy może mieć zalety i zdolności, których na pierwszy rzut oka nie widać.

EwaB

wydrukowano dnia: 11.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026